

Szanowny Pan
Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu
Przewodniczący Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego
prof. PIOTR GLIŃSKI

Szanowny Pan
Wojewoda Śląski
JAROSŁAW WIECZOREK

Szanowny Pan
Marszałek Województwa Śląskiego
JAKUB CHEŁSTOWSKI

**LIST OTWARTY ŚRODOWISK SPOŁECZNYCH, NAUKOWYCH
I ARTYSTYCZNYCH DO WICEPREZESA RADY MINISTRÓW MINISTRA KULTURY,
DZIEDZICTWA NARODOWEGO I SPORTU
ORAZ WŁADZ WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO**

Wiele strat można znieść w milczeniu... opisując... dokumentując... ubolewając nad niewykorzystanymi szansami dla rozwoju społecznego, ekonomiczno-gospodarczego, cywilizacyjnego. Nie sposób jednak milczeć gdy ginie jeden z największych, najwartościowszych zespołów zabytkowej architektury postindustrialnej, arcydzieło sztuki inżynierskiej i symbol regionu - DAWNA ELEKTROCIĘPŁOWNIA SZOMBIERKI W BYTOMIU.

Wielokrotnie w ostatnich latach byliśmy świadkami utraty klejnotów dziedzictwa kultury przemysłowej Górnego Śląska. Umierały nie w ciszy, ale wśród huku murów zwalanych przez spychacze, często w obecności przedstawicieli służb konserwatorskich, którzy w akcie bezradnej rozpaczki machali papierami próbując zatrzymać maszyny burzące. Tak znikła *Magna Industria*, nasza duma, dziedzictwo, świadectwo wspaniałej historii regionu.

Proces ten, obserwowany od początku transformacji gospodarczo-ustrojowej odbywał się przy, często głośnych, protestach pasjonatów historii, kwitowanych stwierdzeniem, że wolny rynek i "mądrość" inwestorów rozwiążą problem zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa. Mamiono ludzi wizjami, że komercyjne blaszaki, symbole pseudonowoczesności, są lepsze niż adaptacja starych i "źle urodzonych" pozostałości dawnego przemysłu. Jedynie niektóre gminy i nieliczni właściciele prywatni, zasłużyli się ratowaniem poprzemysłowego dziedzictwa kulturowego a przez to aktywizacją ekonomiczną miejscowości. W ciągu życia jednego pokolenia zniknął postindustrialny krajobraz, monumenty przemysłu - NASZE ŚLĄSKIE WAWELE.

Elektrownia Górny Śląsk, późniejsza EC Szombierki, została uruchomiona w 1920 roku. Inwestorem była spółka Schaffgotsch, założona przez spadkobierczynię Karola Goduli Joannę Gryzik, a autorami projektu wybitni, działający głównie na Górnym Śląsku, architekci - Zillmannowie.

Twórcy ci zapisali się w historii regionu przede wszystkim jako autorzy osiedla Nikiszowiec, jednego z najważniejszych górnośląskich symboli, pomnika historii. Elektrownia w zamierzeniu inwestorów i projektantów była nie tylko zakładem przemysłowym, ale monumentalnym symbolem nowoczesności - katedrą industrializmu. Stąd reprezentacyjna bryła kojarząca się z świątynią czy warownią, wczesno modernistyczne wnętrza biurowe, śmiałe stalowo-modrzewiowe sklepienia hal oraz najnowocześniejszy w tamtych czasach park maszynowy, którego ukoronowaniem było ponad 20 kotłów oraz turbin prądotwórczych. Obiekt dostarczał energię elektryczną miastu Bytom, okolicznym miejscowościom oraz przemysłowi. Po 1939 roku zakład osiągnął moc 100MW, stając się jedną z największych elektrowni w Europie. Wraz z mistrzowsko zaprojektowanym otoczeniem krajobrazowym, tonąca w zieleni majestatyczna bryła z charakterystyczną wieżą zegarową i trzema stumetrowymi wieżami - kominami, stanowiły symbol ówczesnego powiatu Bytomskiego.

Wraz z wyłączeniem elektrociepłowni z działalności przemysłowej zakład przygotowywano do adaptacji na nowe funkcje. Aktywizowano go w sferze kulturalnej. Międzynarodowa Konferencja Tańca Współczesnego, Gala Mozartowska, Festiwal Teatromania i Festiwal Sztuki Wysokiej znalazły uznanie w postaci *Arts & Business Award*.

Oczekiwania związane z przejęciem obiektu w 2011 roku przez zagranicznego inwestora - fińską spółkę "Fortum" - okazały się płonne. Nastąpiło zamknięcie zakładu i zawieszenie działalności kulturalnej. W kolejnych latach coraz bardziej niszczący gmach, za niewielką kwotę, sprzedano spółce REZONATOR S.A., która mimo obietnic i deklarowanych intencji nie tylko nie dokonała rewitalizacji kompleksu, ale doprowadziła do jego skrajnej dewastacji technicznej, rabunku ruchomego dziedzictwa materialnego, a nawet rozbiórki i sprzedaży zabytkowego bruku z terenu zakładu.

Obiekt wpisano do rejestru zabytków w styczniu 2013 roku. Nie objęto skuteczną ochroną ani układu krajobrazowego, ani wyposażenia ruchomego, na które składały się zabytkowe maszyny i urządzenia. W efekcie dokonał się akt bezprecedensowej dewastacji, na który złożyło się opróżnienie obiektu z większości zabytkowego wyposażenia technicznego. W latach 2018-2019 z obiektu wymontowano wszystkie pozostałe kotły, maszyny, żeliwne podesty i schody nie wpisane do rejestru zabytków jako materialne dziedzictwo ruchome.

Po Industriadzie 2019 obiekt skreślono ze Szlaku Zabytków Techniki, znalazł się za to na liście zagrożonych obiektów europejskiego dziedzictwa Europa Nostra w 2020 roku. Podobnie jak wielu innych dotacji, które obiekt mógł otrzymać, środków finansowych wskazanych przez Europa Nostra również nie pozyskano. Obecnie stoimy u progu licytacji komorniczej, której spodziewamy się w najbliższych tygodniach.

Na naszych oczach dokonuje się akt bezprecedensowego KULTUROBÓJSTWA. Najwspanialsza katedra śląskiego przemysłu, EC Szombierki w Bytomiu dogorywa, a rozbrzmiewające jeszcze dekadę temu dźwięki gali operowej czy koncertów zastąpił dźwięk pilarek, wywożących na złom skrawki naszej historii. Mimo szeregu dyskusji, deklaracji i strategii postindustrialne dziedzictwo kulturowe jest nadal traktowane jako ciężar, choć w rzeczywistości jest szansą rozwojową, marką, potencjałem ekonomicznym miejscowości i regionów. Niejednokrotnie słyszeliśmy też z różnych stron, że przeszkodą w interwencji władz jest status własnościowy obiektów.

Czas powiedzieć jednoznacznie, że dziedzictwo kulturowe nie jest prywatną własnością, nie jest niczyją prywatną sprawą... jest powierzonym nam, Społeczeństwu, depozytem, jest powierzoną naszej opiece spuścizną i bogactwem, które stanowi o obecnym potencjale rozwojowym Polski, a także spadkiem, który prześlemy następnym pokoleniom.

Sprzedaż obiektu w prywatne ręce nie zwalnia z podejmowania wszelkich środków, łącznie z ostrymi działaniami prawno-administracyjnymi, w celu zachowania skarbów naszej Kultury od zagłady. Dawna Elektrociepłownia Szombierki, projekt autorów Nikiszowca, Giszowca czy Nowych Gliwic, to zabytek tak wysokiej klasy, że powinien być pod szczególną opieką władz i służb odpowiedzialnych za zachowanie obiektu. Nie możemy, jako społeczeństwo dopuścić, by podobnie jak wiele innych świadectw dziedzictwa kulturowego polskiej ziemi uległ zagładzie i zapomnieniu. Uważamy, że tej wagi obiekt historyczny powinien stać się przedmiotem nadzwyczajnej interwencji władz ministerialnych i wojewódzkich, których obowiązkiem jest ratowanie tej rangi dziedzictwa dla przyszłości.

Dotychczasowe działania społeczności lokalnej, władz lokalnych, Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, prokuratury wyczerpały możliwość oddziaływania na obecnego właściciela. Obecny stan prawny nie daje innych, dalej idących, możliwości wymuszenia na właścicielu zadbania o ten wyjątkowy obiekt.

Stąd konieczna jest nadzwyczajna interwencja Państwa Polskiego. Wierzymy, że ta interwencja władz ministerialnych i wojewódzkich jest ostatnią możliwością zakończenia tego imposybilizmu, którego aura rozciąga się nad tym wybitnym dziełem sztuki architektonicznej, inżynierskiej i technologicznej. Zniszczenie tego wyjątkowego zabytku położy się cieniem na władzach wszystkich szczebli i nie wybaczą nam tego kolejne pokolenia. Wspólnie musimy uratować EC Szombierki.

Z wyrazami szacunku

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....